

Wybory czy walka?

14 lutego 2015

W 2014 r. odbyły się wybory samorządowe, do których uczestnictwa i ja zachęcałem („Nie głosuj na mniejsze zło”). Pomimo znajomości prawideł rządzących w II PRL, zwanych przez niektórych III RP, byłem przekonany, że jest możliwe by drogą pokojową poprzez głosowanie uda się zmienić władzę. Ależ się myliłem! Teraz jestem już całkowicie przekonany, że dopóki stan taki będzie trwać, na wybory nie pójdę. Dlaczego?

Cuda nad urną poprzez „brak dochowania należytej staranności” przez Polską (tylko z nazwy) Komisję Wyborczą z rodowodem PRL-u pokazały w jakim państwie żyjemy. Była to jawna kpina z wyborców – obywateli „demokratycznej” „Polski”.

Po raz pierwszy od 25 lat nie udało się władzy zachować tajemnicy przed szarymi obywatelami o stosowaniu stalinowskiej zasady w „demokracjach ludowych”: „nieważne kto głosuje – ważne kto liczy głosy”. Wreszcie się wszystko wydało! I co? I nic!

Po wyborach i uznaniu ich za prawidłowo przeprowadzone przez sąd, odbyły się różne spotkania, wiece, nawet zajęcia PKW, na których uświadamiano Polaków o przekrętach wyborczych. „Jesteśmy jedną nogą w komunizmie, a drugą w kosmosie” – krzyczał Kukiz. I co? Po przepychankach w listopadzie i grudniu 2014 r. w styczniu zrobiło się cicho. A jest połowa lutego 2015 r. Czyżby jednak nic się nie stało i nie trzeba już języka strzepić?

Krzyczący z prawej strony zdali sobie sprawę, że ich działania na nic się zdadzą i tak oto cuda nad urną zakończyły się rozdaniem stołków samorządowych, a obywatele-chochoły po przerywniku wyborczym wrócili do oglądania tańca z gwiazdami oraz ludzi w jak oni śpiewają. I do narzekania...

PiS Jarosława Kalksteina (prawdziwe nazwisko Kaczyńskiego),

który w obozie władzy jest niby przeciwnikiem rządu, dalej robi wszystko by ludzie myśleli że to oni walczą o wolną Polskę. Dostali to, co chcieli – współudział we władzy (Sejm, tak jak i rząd to też przecież władza) i po 13 grudnia 2014 r. przestali sprzeciwiać się wynikom wyborów. Zrobili pochód po to by zmęczyć i zużyć złość Polaków na krzyczeniu o cudach nad urną. Polacy zmęczeni poszli do domów i więcej tyłka nie ruszyli. I o to chodziło!

Nowa Prawica coś tam pokrzyczała, ale po wyborach do Eurokoryta przecież spełniła swoje zadanie. Odebrała głosy Ruchowi Narodowemu dzięki dziwnej przychylności polskojęzycznych mediów (bo właścicielami większości są Żydzi i Niemcy). Trzeba było ją rozbić by nie przeszkadzała władzy. Ujawniono dopiero teraz nowo narodzone dzieci Ozjasza Goldberga (Janusza Korwina-Mikke) powodując rozłam na KORWIN i NP. Unieszkodliwił on działaczy szczerze pragnących zmian w kraju nad Wisłą.

Czy ciąża u innych narodów niż Polacy trwa krócej niż 9 miesięcy, że o tym wcześniej nie wiedzieli działacze NP, czy chociażby jego rodzina? Cemu to nie wyszło wcześniej? Polacy z Nowej Prawicy i ich wyborcy dali się nabrać na hasła wolnościowe jurnemu staruszkowi po raz drugi (wcześniej zniszczył UPR).

Nazywanie PiS czy NP wolnościowymi czy niepodległościowymi tylko z tego powodu, że stoją po prawej stronie jest nieporozumieniem. One zawsze będą wrzeszczeć tak, jak chce ten, który trzyma ich w garści. Szkoda tylko tych działaczy, którzy chcą szczerze wolnej Polski a są zbyt zaślepieni że nie widzą jak i zwykli obywatele jaką to prawicę popierają?

Zostają nam tylko ci, których jeszcze nie było u władzy, którzy swoim zachowaniem walczą z obecnym ustrojem, czy mówiąc językiem międzynarodówki – reżimem.

Duże nadzieje wiązać można z Ruchem Narodowym, który corocznie

11 listopada oraz inną działalnością budzi ducha narodu, czy działalnością Pawła Kukiza dosłownie śpiewającym o partiokracji (jak w przemilczanej płycie „Zakazane Piosenki 2014 r.”), oraz Grzegorza Brauna, który swoje poglądy od dawna przelewa na obraz (chociażby w „Towarzyszu Generale”).

Nie rozumiem jedynie tego, czemu Kukiz przyjął stołek radnego dolnośląskiego oraz co on robił na neobanderowskim Majdanie na Ukrainie, skoro go rozpętali nie Ukraińcy (tylko uczestniczyli i dali się nabrać na hasło wolności) i to nie oni przejęli władzę. Nie znam też odpowiedzi na pytanie czy Braun należy do rodziny Braunów tych od TVP. Niepolskie nazwisko też każe mi traktować go z ograniczonym zaufaniem.

Ale do rzeczy. Wyżej wymienieni popełniają jeden podstawowy błąd. Chcą po tych cudach nad urną dalej walczyć z ustrojem i ludźmi, którzy go tworzą – zgodnie z prawem. A przecież ze zniewalającym ludzi ustrojem trzeba walczyć, a nie stawać się jego częścią!

Ponadto, jak można walczyć z przeciwnikiem według zasad, czasie i miejscu wyznaczonym przez przeciwnika, jaką jest 25 letnia władza „polska”? To nie jest żadna walka. To samobójstwo!

Jak można walczyć i wygrać poprzez uczestnictwo w kolejnych cud urnach? Przecież pozostała ta sama polska tylko z nazwy Polska Komisja Wyborcza, i będzie liczyć tak, by ośrodkowi władzy nie stała się krzywda.

Zostaje ten sam ustrój wyborczy. Głosując na człowieka tak naprawdę głosujesz na partię, która wybierze sobie tego, kogo zechce do władzy nad Polakami. Nie tego, którego ty chcesz!

Pozostaje też i próg 5%. To wystarczy, by odsiać od zaistnienia takich jak Ruch Narodowy, czy pojedynczych osób takich krzykaczy jak Kukiz czy Braun. Polskojęzyczne media przecież skutecznie zohydzą Polakom te osoby, a prawdy większość się nie dowie. Zasada ta ponadto wymusza na Polakach

głosowanie na „mniejsze zło” czyli obecnie wybór między PO a PiS, czyli tym samym obozem rządzącym. A przecież mniejsze czy większe zło jest zawsze złem.

Wyjątek od 5% progu wyborczego stanowi mniejszość niemiecka. Dlaczego nie ma większość polska? A dlaczego nie może być tak, jak w II RP i nie zasiadają w ławach posłowie innych mniejszości? Osoba która wygrała nie może się dostać do Sejmu bo jego partia nie ma progu 5% a na jego miejsce wchodzi antypolski Niemiec, którego ten próg nie obowiązuje! Czy to jest polskie państwo?

Zarządcy II PRL-u mają w ręku narzędzia, będące własnością ich przełożonych. Niemiecko-żydowskie media będą ich tylko chwalić, prorosyjskie działy siłowe, takie jak ABW, AW czy Policja, będą ich wspierać przeciwko czynnikom wolnościowych, czyli innym przeszkadzać, bić i zamykać na 48 godzin, a amerykańscy politycy będą odwiedzać i klepać po plecach. Mimo wszystkich przeciwności, jak uczciwie wygrać, gdy gwoździć do trumny wbije wynik wyborów ogłoszony przez PKW?

Zostaliśmy oszukani przez podstawionych działaczy Solidarności, którzy za pieniądze Amerykanów „obalili” komunizm. Zniszczono i rozgrabiono już prawie wszystko.

Pozbawiono nas niezależności na rzecz Eurokoryta, rozbito naród, podzielono społeczeństwo, skłócono rodziny i wzięto za nos głodem pracy, przepisami i pożyczkami każdego Polaka. Wprowadzono wyścig szczurów, uzależniono od leków, wydłużono okres pracy, opodatkowano towary, pracę (dla miłośników PiS – tzw. VAT wymyślił ich członek) przez co ceny mamy zachodnie a zarobki wschodnie.

W trudzie życia nikt nie ma czasu na walkę o wolność. I tak coraz bardziej uzależniamy się od ustroju niewolnictwa, stając się jego częścią. I tu tkwi błąd. Trzeba obudzić i zjednoczyć naród, a nie uczestniczyć w tej szopce. Dlatego uważam, że zostaje nam już tylko walka.

Jesteśmy narodem, którego wiele dzieli ale i wiele łączy. Musimy się połączyć. Zaczniemy od tych trzech tryb mianowników – Bóg, Ojczyzna oraz godność zwana z języka obcego honorem. Te trzy wartości zastosowane łącznie dawały nam siłę i przewagę nad złem, które nas tłamsiło. Pora sobie o nich przypomnieć.

Przypomnijmy sobie, że jesteśmy Słowianami, bo mamy słowiańską duszę, chwalmy się że jesteśmy Lechitami, bo jesteśmy mężni i odważni i bądźmy dumni że jesteśmy Polakami, bo miłujemy wolność. Nie jesteśmy niewolnikami. Wiedzmy, że nie ma takiego drugiego narodu.

Uważam, że trzeba stworzyć Polską Organizację Wojskową (Państwo Podziemne) z Legionami Polskimi (Armią Krajową) a dla młodzieży Związki Strzeleckie (Szare Szeregi). A nie udział w wyborach.

Autorstwo: grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”